

Brzana 80 cm (zgłoszona w akcji „Uwalniam okazy”) Artur Wełna

Dla wielu wędkarzy złowienie medalowej brzany to szczególny powód do dumy. Ryba jest niezwykle waleczna, nieustępliwa i bardzo silna. A o wygraną w walce z takim przeciwnikiem nie jest łatwo. Szczególnie, gdy zestaw jest delikatny. Przekonał się o tym Artur Wełna:



„Na kolejną wyprawę nad Wartę wybrałem się z kolegami w niedzielę, 18 sierpnia ub. r. Naszym łowiskiem była miejscówka w okolicach miejscowości Konopnica. To niezwykle ciekawe miejsce, obfitujące w różne gatunki ryb. Wiele lat temu mój kolega pokazał mi to łowisko i od tego czasu co roku odwiedzamy tam w okresie letnim, gdy stan wody jest niski. W dniach, gdy świeci słońce, w okularach polaryzacyjnych możemy zobaczyć jak nad wodą poruszają się ryby i podwodną roślinność. Naszym głównym celem są brzany, choć zdarza nam się łowić także piżkę, jazie i klenie. Brzegi rzeki są porośnięte trzcinami, dlatego łowimy na bolonki techniką przepływanki bez spławika. Zestaw obciążamy pojedynczo oliwką, a w czasie wędrowania prowadzimy go tak, aby przynajmniej raz w czasie napłynęła.

Tego dnia wędrowanie zaczęliśmy od zlokalizowania ryb. Wypatrzaliśmy miejsce, gdzie stało co najmniej sześć brzan, których długość oceniliśmy na 70 – 80 cm. Stanowisko zanęciliśmy białymi robakami, które wystrzeliwaliśmy z procy, ponieważ ryby ustawiły się na środku rzeki. Zestawy zarzuciliśmy dopiero wtedy, gdy zauważyliśmy, że ryby zaczęły łowienie. Na haczyk zakładaliśmy po pięć grubych białych robaków. Kilka razy zestaw spłynął bez brania, jednak po kolejnych zarzuceniach zauważyliśmy, że po wpłynięciu pomiędzy łowiące ryby robaki zniknęły mi z pola widzenia, a przynajmniej przestały płynąć. Branie! Odruchowo zaciąłem. Poczuję ogromny opór, jakbym zaciągał leżący na dnie konar. Przez chwilę nic się nie działo; mam rybę na haczyku, czy nie? Po chwili wszystkie węzły węzła zostały rozwiane, brzana wykonała potężny odjazd, a gdy udało mi się ją powstrzymać, kilkakrotnie murowała przy dnie, skąd w ten sposób nie mogłem jej ruszyć. Zapasy z ogromną brzaną trwały ponad pół godziny, o żadnym forsownym holu nie mogło być mowy, miałem zbyt delikatny sprzęt: wędzisko o c. w. do 25 g, przynajmniej główna miska średnicą 0,18 mm, a przynajmniej 0,12. Gdybym był sam na łowisku miałbym pewnie problem z podebraniem ryby, bo akurat w tym miejscu nurt bije w brzeg i wymywa głąbokość rynnę. Z pomocą przybywa też, ryba ładuje na brzegu. Miara pokazuje 80 cm. To mój życiowy okaz! Łowiłem już brzany w okolicach 70 cm, ale taki okaz trafił mi się po raz pierwszy. Wszystkie złowione przez nas brzany wracają do wody. Nie inaczej było w przypadku tego kolosa. W czasie kolejnego weekendowego wypadu też wyholowałem brzanę 76 cm.

Wrócimy tam pewnie nie raz z nadzieją na pobicie naszych rekordów życiowych."

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Artur Weźna otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Konger Spirado Method Feeder LC 330 FD i żyłkę Konger Steelon FC Basic 0,16 mm/150 m.

Galeriełowców znajdziecie na stronie 6 WW 2/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

2 lutego 2025, 00:23